

NORBERT WOJCIECHOWSKI

ur. 1939; Smętowo



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, współczesność, Norbertinum, powstanie Norbertinum, wydawnictwa, drukarnie, wydawnictwo katolickie, Miłosz, Czesław, Wałęsa, Lech, Miłosz i Wałęsa na KUL-u, „Ogród nauk” Miłosza, „Solidarność”, Borusewicz, Bogdan, Stanowski, Adam, Sawicki, Stefan, Kłoczowski, Jerzy, Nowak, Tadeusz, wolne związki zawodowe, „Zanim powstała Solidarność”

Norbertinum

To było wydarzenie, decyzja, o jakiej w czasach PRL-u nawet nie można było marzyć... Coś podobnego nawet się nie śniło! Kilka miesięcy po 4 czerwca 1989 roku, za rządów premiera Tadeusza Mazowieckiego i ministra Leszka Balcerowicza, można było powołać do życia prywatne wydawnictwo i drukarnię! Za PRL-u wydawnictwa i poligrafia to była najbardziej restrykcyjna działalność kulturalna, społeczna, gospodarcza... Natychmiast podjąłem decyzję i wraz z gronem przyjaciół (Anka Dobak, Leon Formela, Jurek Szatkowski, Andrzej Hałas, Stanisław Osiniak, Adam Kamiński, Józek Rumiński) powołałem do życia „Norbertinum” – pierwsze prywatne wydawnictwo katolickie w Polsce. „Imprimatur” na używanie takiego określenia udzielił nam w kwietniu 1991 roku w czasie audiencji prymas ksiądz kardynał Józef Glemp, gdy przedstawiliśmy dorobek prawie dwóch lat działalności wydawnictwa. Nazwę podpowiedział Andrzej Wojnowski; łacińska końcówka dołączona do mojego imienia była świadomym nawiązaniem do istniejących wydawnictw kościelnych (Pallotinum, Verbinum, Bernardinum, Marianium). Od początku mieliśmy wiele pomysłów wydawniczych

W 1981 roku byłem odpowiedzialny za organizację uroczystości doktoratu honoris causa Czesła Miłosza. To było wielkie wydarzenie. Nie był obecny na uroczystości ksiądz prymas kardynał Stefan Wyszyński. Ale ostatni wspaniały list, jaki w życiu napisał (datowany na 3 maja 1981 roku), był skierowany właśnie „do uczestników uroczystości doktoratu honoris causa Czesława Miłosza”, przyjęty przez uczestników uroczystości z ogromnym aplauzem.

Lech Wałęsa przyjechał dzień po uroczystości i na dziedzińcu uniwersyteckim (12 maja 1981 [roku]) miało miejsce spotkanie Miłosza z „Solidarnością” i społecznością

uniwersytecką KUL[-u]. Około trzech tysięcy słuchaczy z całej Polski z ogromnym aplauzem i entuzjazmem słuchało dwu polskich noblistów... To było naprawdę historyczne wydarzenie.

Korespondowałem z Czesławem Miłoszem i rozmawiałem z Nim telefonicznie (to także jest dziś niewyobrażalne: wówczas wpierw dzwoniło się do centrali w Warszawie, która informowała, że rozmowa będzie mogła odbyć się za na przykład dwa tygodnie o godzinie...).

We wrześniu 1989 roku przyjechał powtórnie do Warszawy Czesław Miłosz. Spotkaliśmy się 20 września w mieszkaniu Jego brata Andrzeja, na ulicy Noakowskiego. Poinformowałem Go o powołaniu „Norbertinum” i zapytałem, czy powierzyłby nam swoją książkę do opublikowania. Powiedział: „Wydrukujcie ponownie «Ogród nauk». Zróbcie pierwsze pełne krajowe wydanie”. Tę książkę drukowałem już na KUL-u w 1986 roku, ale były tam straszne cięcia cenzury, która usunęła między innymi dwa artykuły: o Tomaszem Venclovie i „Biesach” Fiodora Dostojewskiego]. Współzałożyciele „Norbertinum” bardzo się ucieszyli, gdy im przekazałem tę wiadomość, i postanowili, że zaczynamy od Miłosza. Czyż można było marzyć o piękniejszej inauguracji? Ja natomiast po kilku tygodniach stanąłem okoniem i w grudniu, a może w styczniu zmieniłem tę decyzję, ku oburzeniu współników.

Uznałem, że naszym moralnym obowiązkiem jest opublikowanie książki, która nawiązywałaby do tego, co wydarzyło się w Polsce w 1980 i 1989 roku. Przekonywałem, że „Norbertinum” powstało, mogło zaistnieć dzięki zmianom, które miały obecnie miejsce, że za wszystkim, co zmieniło oblicze Polski, nasze życie, stał fenomen, który był podziwiany przez świat – „Solidarność”.

Był rok 1982 (lipiec, może sierpień). Rozmawiałem w holu nowego frontonu KUL[-u] z Adamem Stanowskim. Opowiadał, że Bogdan Borusewicz zwrócił się z prośbą, by pomóc działaczowi „Solidarności”, który pracował w Gdańsku w Zarządzie Regionu, a po 13 grudnia znalazł się na bruku i nie miał pracy. Borusewicz namówił go, aby podjął studia historyczne na KUL-u. Wystartował, zdał egzaminy, lecz z powodu braku miejsc nie dostał się na studia. Borusewicz prosił, abyśmy pomogli w tej sprawie. Stoimy, rozmawiamy i w tym momencie podchodzi prorektor profesor Stefan Sawicki: „Panowie, nad czym spiskujecie?”. Wypaliłem: „A, rozmawiamy na temat pewnego młodzieńca, któremu trzeba pomóc, by mógł rozpocząć studia...”. Po krótkich wyjaśnieniach prorektor powiedział: „Pomyślę, może coś się da załatwić...”. I ten młodzieniec – Tadeusz Nowak – dostał się na studia. Przyleciał do Adama i do mnie i serdecznie dziękował za wsparcie. Potem często spotykaliśmy się. Gdy już był na drugim lub trzecim roku studiów, powiedział profesorowi Jerzemu Kłoczowskiemu, że w grudniu 1970 roku brał udział w strajku. Miał chyba siedemnaście lat, skończył zawodówkę w Gniewie i dostał się do pracy w Stoczni Gdyńskiej. Pracował dwa lub trzy miesiące i wybuchł strajk. Znalazł się nawet w Komitecie strajkowym. Profesor Kłoczowski zachęcił go, aby napisał wspomnienia. Napisał, a profesor przekazał tekst

do Paryża, do wydawnictwa „Spotkania”, które umieściło je w książce „Grudzień 1970”. Kiedyś w rozmowie Nowak wspomniał mi, że pracował przez pewien czas razem z Lechem Wałęsą w gdańskim „Elektromontażu” (po usunięciu Wałęsy ze stoczni). Zaprzyjaźnili się. Nowak został wprowadzony przez Wałęsę w środowisko Wolnych Związków Zawodowych. Bierze udział w „wywrotowych” spotkaniach (na przykład u Anny Walentynowicz). Jest świadkiem inwigilacji Wałęsy przez Służbę Bezpieczeństwa, a także wszystkich okoliczności związanych z upamiętnieniem dziewiątej rocznicy Grudnia (1979) i manifestacji przed bramą Stoczni (zorganizowaną przez Wałęsę). Poradziłem, aby napisał o tym wspomnienia. Napisał i po ukończeniu studiów (w 1988 roku) dostarczył mi tekst, który zamierzałem przekazać do Anglii, do Jurka Kulczyckiego (Wydawnictwo „Odnova”). Niestety, nie udało się dokonać przetrzutu.

No i jesienią 1989 roku zdecydowałem – pierwszą publikacją „Norbertinum” zostały wspomnienia Tadeusza Nowaka „Zanim powstała Solidarność”. Książka ukazała się w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy i doskonale się sprzedawała. Posłowie do drugiego wydania tej książki napisał w 2005 roku arcybiskup Józef Życiński, który bardzo cenił naszą pierwszą publikację.

Data i miejsce nagrania	2013-12-11, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"